



Piotr Walewicz<sup>1</sup>

## Zarządzanie planetą w kapitalizmie: politologiczna refleksja na temat koncepcji geomenedżerializmu Jasona W. Moore'a

**STRESZCZENIE** Hegemonia dyskursu zarządzania we współczesnym podejściu do rozwiązania globalnego kryzysu ekologicznego została zaobserwowana przez wielu badaczy, ale większość jej krytyki ma charakter ahistoryczny. Tymczasem musi ona mieć jakiś swój rodowód, który dałoby się prześledzić aż do pierwszych przejawów zarządzania naturą. Artykuł stanowi propozycję, aby tego rodowodu szukać w inherentnej cesze kapitalizmu, jaką jest trend ku zarządzaniu poprzez oddzielenie wiedzy od pracy. Skoro bowiem zarządzanie naturą poprzez naukę, technologię, gospodarkę i państwo stanowi podstawę ludzkiej aktywności w sieci życia, to nie dziwi chęć poszukiwania rozwiązań dla problemów środowiskowych w zarządzaniu właśnie. Koncepcja geomenedżerializmu Jasona W. Moore'a służy tutaj do połączenia kłamrą problemu dominacji tzw. ekomenedżerializmu, instrumentalności nauki oraz wykonawczej roli państwa.

**SŁOWA KLUCZOWE** geomenedżerializm, ekomenedżerializm, zarządzanie środowiskowe, kapitalizm, technologia

### Wprowadzenie

We współczesnym dyskursie dotyczącym politycznego wymiaru kryzysu ekologicznego dominuje podejście oparte na technokratycznym rozwiązywaniu problemów – na zarządzaniu (czyli ang. *management*) pod dyktando ekspertów, przy wykorzystaniu instytucji i aparatu przymusu państwa (Bryant & Wilson, 1998). Badacz rozwoju Wolfgang Sachs (1999) zwraca uwagę na to, jak w debacie

---

<sup>1</sup> Dr Piotr Walewicz, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, e-mail: piotr.walewicz@ukw.edu.pl, ORCID: 0000-0001-6878-4380.

naukowej i politycznej dotyczącej kryzysu ekologicznego coraz bardziej otwarcie mówi się o całej planecie jako przedmiocie zarządzania. Poprzez nowe technologie pomiaru, analizy i modelowania szuka się tylko punktu równowagi pomiędzy eksploatacją planety a jej regeneracyjnymi zdolnościami. Coraz więcej i coraz bardziej złożonego zarządzania otrzymało nawet „błogosławieństwo” Organizacji Narodów Zjednoczonych jako najlepsza zmiana zdolna ocalić świat w tzw. *Agendzie 21* (Sachs & George, 2015).

Zarządzanie obecne jest we współczesnym dyskursie polityczno-ekologicznym po wszystkich jego stronach. Wspomagani przez ekonomistów właściciele środków produkcji używają go w kontekście „zarządzania” surowcami naturalnymi, które zapobiegnie spadkowi zysków. Konserwacjoniści nawołują zaś do takiego „zarządzania” środowiskiem, aby dla przyszłych pokoleń nie zabrakło węgla, ropy, dzikich zwierząt do cieszenia oka i parków do wypoczyniania. Radykalni ekolodzy grzmią na obie te grupy, wskazując na potrzebę „zarządzania” wzrostem populacji, konsumpcją i rosnącymi oczekiwaniami społeczeństw (McWhorter, 2009). Co istotne z politologicznego punktu widzenia, ekolodzy/environmentaliści, stwierdzając swoją apolityczność, zajmują prawie każdą możliwą przestrzeń na tradycyjnym spektrum ideologicznym (lewica – centrum – prawica). Dyskurs ekologiczny jest nieostry, ignoruje lub ukrywa społeczno-polityczne przyczyny problemów i przez to podatny jest na komodyfikację – np. w postaci przywoływanych przez Davida Harveya (1996) „zielonych”, pełnych estetycznych krajobrazów reklam samochodów spalinowych.

Tymczasem fundamentalne przyczyny ekologicznej degradacji naszej planety w ogromnej mierze mają charakter polityczny (Lafarriere & Stoett, 1999). Wedle radykalnej i krytycznej perspektywy ekologicznej współczesny globalny kryzys ekologiczny jest kryzysem dominacji i wycisku, stanowiących osie politycznych i gospodarczych struktur dążących do zniewolenia lub zawłaszczenia oraz komodyfikacji całej sieci życia. Jednocześnie menedżerialistyczne podejście do kształtowania relacji człowieka z pozostałymi elementami natury jest fenomenem o długim, skomplikowanym, ale wyraźnym rodowodzie. Jego zrozumienie musi zostać poprzedzone poznaniem nadrzędnych, organizujących zasad, wedle których współczesne państwo odnosi się do geobiologicznych podstaw ludzkiej egzystencji.

Artykuł stanowi próbę umieszczenia w kontekście politologicznym koncepcji geomenedżerializmu (ang. *Geo-managerialism*) amerykańskiego badacza Jasona W. Moore’a. Jest ona mało spopularyzowana, nawet przez samego autora, pojawiając się w zasadzie tylko w jednym jego artykule (Moore, 2018). Mimo tego

zasadne wydaje się zbadanie i ocena jej potencjału teoretycznego i analitycznego w naukach o polityce, skonfrontowanych współcześnie m.in. z destrukcyjnym charakterem dominujących form politycznej organizacji społeczeństw. Daje ona historyczno-teoretyczną podstawę do zrozumienia dominacji zarządzania we współczesnej polityce, nie tylko ekologicznej, pokazując społeczno-polityczno-ekonomiczny rodowód menedżerialistycznego charakteru relacji człowieka z pozaludzką naturą.

## Zarządzanie relacjami w sieci życia

Dostrzeżenie menedżerialistycznego charakteru politycznego panowania nad przestrzenią i naturą pojawiało się w szeroko rozumianej myśli krytycznej wielokrotnie, począwszy od fenomenologów, przez poststrukturalistów, do materialistów. Jako jednemu z pierwszych przypisać można je m.in. Martinowi Heideggerowi. Ten wątek jego myśli doceniony i opisany został już raczej po jego śmierci przez zainspirowanych nim badaczy. Frank Schalow (2022), podsumowując tzw. zwrot ekologiczny Heideggera w kontekście jego refleksji na temat potrzeby rekonceptualizacji topografii polityczności, napisał o potrzebie rozumienia władzy jako realizującej się poprzez technologiczne roszczenie do alokacji, zarządzania i gromadzenia zasobów. Ladelles McWhorter (2009) skupiła się szczególnie na owym zarządzaniu, zwracając uwagę na rosnącą (i niepokojącą) powszechność tego pojęcia we współczesnej myśli i praktyce ekologicznej. Zainspirowana tezami Heideggera na temat technologii nazwała ludzi „menedżerami planety”, wskazując na planetarny zasięg poddawania rzeczywistości procesom zarządzania (McWhorter, 2009, s. 9–10). Heidegger zwrócił właśnie uwagę na drogę, którą podążają technologia i nauka – ku ostatecznemu poznaniu i wyjaśnieniu wszystkiego, dzięki czemu wszystkim będzie można zarządzać, niczym w swego rodzaju „menedżerialnej utopii” (ang. *managerial utopia*). Formułując ostrzeżenie na temat nieziszczalności tej utopii, Heidegger określał myślenie o świecie w kategoriach zarządzania jako redukujące świat wyłącznie do zapasów (niem. *Bestand*), czyli surowców, które trzeba gromadzić i konsumować. Jak podsumowuje to McWhorter (2009), w menedżerialistycznym podejściu do rzeczywistości las jest tylko drewnem, rzeka – tylko źródłem energii i nawet ludzie stają się zasobami ludzkimi. Przywołuje ona Heideggerowską krytykę zachodniego sposobu myślenia jako wyjątkowo menedżerialistycznego, technokratycznego, marginalizującego wszelkie inne sposoby myślenia o świecie. Idąc również śladami Heideggera, Dennis Skocz (2009) podaje natomiast przykład

takiego totalizującego myślenia, które uczyniło cały świat dostrzegalnym i policzalnym, zmieniając prawdopodobnie na stałe naszą relację z planetą – przykład systemów informacji geograficznej (ang. *geographic information systems*, GIS). Skocz widzi w nich apogeum techno-naukowego podporządkowywania sobie natury, zgadzając się co do jego korzeni z ekofeministkami i upatrując go w wizji nauki nakreślonej przez Francisa Bacona. Ostatecznie można uznać to za pewien intelektualny prototyp analizy menedżerializmu w skali planetarnej, będącej przedmiotem niniejszego opracowania. Przywołanie myśli Heideggera i jej kontynuatorów jest też zasadne, gdyż bywa on cytowany przez autora pojęcia geomenedżerializmu (Moore, 2018).

W celu zrozumienia relacji menedżerializmu z siecią życia istotne jest zrobienie pewnego kroku w tył poprzez analizę rodowodu i ewolucji samego zarządzania autorstwa ekonomisty (a wcześniej pracownika fabrycznego) Harry'ego Bravera (1998). Według niego idea i praktyka zarządzania musiały naturalnie pojawić się w systemie wytwórców i pracowników muszących ze sobą współpracować. To jednak industrialny kapitalizm zmienił w znaczący, jakościowy sposób dotychczasowe relacje organizowania miejsca pracy, centralizacji dostaw, tworzenia harmonogramów prac czy utrzymywania rachunków sprzedaży, wynagrodzeń, kosztów, długów itp. We wcześniejszych układach relacji społeczno-gospodarczych (np. rzemieślniczych) relacje te były dynamiczne, natomiast kapitalista objął funkcję menedżera/zarządzającego wyłącznie na podstawie własności kapitału. Co więcej, zarządzanie zaczęło zasadzać się na potrzebie pomnażania każdej jednostki zaangażowanego w proces wytwórczy kapitału oraz stało się bardziej kompletne, samoświadome, skrupulatne i kalkulujące niż cokolwiek wcześniej (Braverman, 1998).

Według Bravera (1998) w XX w. pojawił się wśród kapitalistów trend ku teorii i praktyce zarządzania, które miały być sposobem na utrzymanie podnoszenia produktywności wobec rosnącej ilości faktycznie wolnej i opartej na umowie, a nie przymusowej pracy. Sztuką stało się zatem kontrolowanie pracy, która wykonywana była nie pod fizycznym przymusem ani z poczucia więzi z miejscem pracy, ale wyłącznie w celu uzyskania środków do życia. Teoria zarządzania, jako podstawy „naukowego zarządzania”, rodziła się według Bravera (1998) już w myśli ekonomistów klasycznych, a swojej kodyfikacji doczekała się pod koniec XIX w. w wyniku prac Fredericka Winslowa Taylora. Naukowe zarządzanie miało zaprzęgnąć zdobycze różnych nauk do rozwiązania coraz bardziej skomplikowanych problemów kontroli nad pracą w coraz większych przedsiębiorstwach. Co istotne, nie kontestuje ono antagonistycznych stosunków

społecznych generujących te problemy, ale akceptuje je jako „naturalne”, wymagające jedynie ubrania w kategorie zasad, praw i formuł oraz rozdziału wiedzy od pracy. Wiedza miała być w wyłącznej kompetencji zarządzających, zaś praca miała być usystematyzowana i związana wyłącznie z procesem produkcyjnym.

Diagnozy Bravermana (1998) z połowy XX w. spójne są z tym, co o przerozdzeniu się zarządzania w menedżerializm pisze Thomas Klikauer (2013). Według tego ekonomisty zjawisko to polega właśnie na pozbawieniu zarówno pracowników, ale też właścicieli, a także całego społeczeństwa obywatelskiego zdolności do podejmowania kluczowych decyzji organizacyjnych. Następuje to poprzez połączenie podstawowych narzędzi i wiedzy na temat zarządzania z aparatem ideologicznym, uzasadniającym aplikację tychże do wszystkich dziedzin pracy, czy wręcz całości życia społecznego. Klikauer (2013) zwraca uwagę na aspekt środowiskowy sukcesu menedżerializmu, który unieważnił społeczeństwa na katastrofy dziejące się wokół nich w oczekiwaniu, iż każdy problem jest jedynie problemem zarządzania i wystarczy opracować takie jego metody, które go zażegnają. Tymczasem menedżerializm sam jest kluczowy dla „komercyjnej produkcji środków globalnej destrukcji” i dalsze organizowanie społeczeństwa w kategoriach konsumentów i zasobów ludzkich oraz działanie wyłącznie w interesie wzrostu może tylko pogłębiać środowiskowe problemy (Klikauer, 2013, s. 260–261).

Drugim istotnym źródłem inspiracji dla dostrzeżenia menedżerialistycznego charakteru nie tylko ekonomicznej, ale też politycznej władzy nad siecią życia, jest Michel Foucault, a szczególnie reinterpretacja jego koncepcji biowładzy autorstwa politologa krytycznego Timothy’ego W. Luke’a (1995). Używa on pojęcia *geowładzy* (ang. *geo-power*) i *ekowiedzy* (ang. *eco-knowledge*) do określenia racjonalistycznego zarządzania naturą poprzez zaawansowane technologie w służbie ekonomicznego wyzysku. Przez poststrukturalistyczną i dekonstrukcyjną perspektywę Luke (1995) pokazuje, jak natura zanim zostanie przetransformowana przez technologię w produkt, najpierw musi zostać przetransformowana przez dyskurs w *surowce naturalne*. Ten proces czynienia natury „czytelną” legitymizuje prawie wszystko, co można z nią zrobić. Geowładza jest tu sposobem produktywniej fuzji technosfery i biosfery poprzez kody ekowiedzy. Politolog dostrzega, jak za pomocą konkretnego dyskursywnego ramowania pojęcia *środowisko* jest ono w warstwie praktyki otoczone siecią administracyjnych delimitacji, ekonomicznej rekombinacji i dyscyplinarnych projektów eksperckiego zarządzania. W ślad za Foucaultem analizuje, jak biologiczny aspekt środowiska poprzez rozwój cywilizacyjny zaczął być okalany i ograniczany aspektem historycznym.

Rządzenie, które według francuskiego myśliciela miało za zadanie wprowadzenie ekonomii do praktyk politycznych państwa poprzez zestaw funkcji menedżerialistycznych, według Luke'a (1995) polega też na utrzymywaniu urodzajności i produktywności państwowego terytorium za pomocą konstruowanych w tym celu reżimów środowiskowości. Za moment przełomowy w rozwoju menedżerskich technik rządzenia terytorium wraz z jego „zasobami” uznaje on koniec XIX w., kiedy w apogeum drugiej rewolucji przemysłowej w siłę urosł ruch konserwacjonistów zwracających uwagę na wyczerpywanie się niektórych środowiskowych podstaw ówczesnych gospodarek.

Według amerykańskiego politologa ten sposób myślenia stał się i nadal jest głównonurtowym, lecz nie tylko w techno-menedżerskim zekonomizowanym współczesnym rządzeniu, ale także w myśli ekologicznej. Natura, zredukowana do czterech biologicznych systemów w postaci lasów, łąk, łowisk wodnych i pól uprawnych jest tylko monitorowana i wykorzystywana tak, aby nie przekraczać barier wyznaczonych przez równania ekonomiczne zapewniające ciągłość rozwoju. Luke (1995), będąc zainspirowanym Foucaultem, podkreśla dyskursywny charakter tego wzajemnego powiązania środowiska i rozwoju, podtrzymywany przez dyscyplinarne kody wielu nauk, a także przez logikę suwerenności państwowej oraz militarno-administracyjne jurysdykcje naniesione na środowisko w postaci irracjonalnie nakreślonych terytoriów. Badacz jest także jednym z tych, którzy wprost wskazują na instrumentalność i podległość tych procesów wobec zaawansowanej kapitalistycznej industrializacji (Luke, 1997). Tymczasem, jak stwierdza, inspirując się innym postmodernistą, tj. Herbertem Marcusem, jedną z cech inherentnych dla kapitalizmu jest jego antyekologiczność, tj. jest on wobec natury antytetyczny (Luke, 1997; zob. także Leiss, 1975; Gunderson, 2015).

## Zarządzanie naturą w perspektywie politologii krytycznej

W tym miejscu istotne jest umieszczenie wspomnianego zarządzania planetą w imię akumulacji kapitału w kontekście politycznej organizacji współczesnych społeczeństw. Nauka (w tym technologia) i kapitalizm nie są jedynymi zasadami porządkującymi te procesy, gdyż jedno i drugie nie byłoby w swoich zsynchronizowanych działaniach skuteczne bez efektywnego sposobu rządzenia przestrzenią. Ten zaś zapewniany jest przez system państw narodowych, który swoim geograficznym, instytucjonalnym lub dyskursywnym zasięgiem pokrywa całą planetę – do każdego jej zakątka rości sobie prawo jakieś państwo. Początków tego systemu kontroli i wykorzystywania ludzkiej i pozaludzkiej natury Eric

Laferriere i Peter J. Stoett (1999) dopatrują się w XVII-wiecznym przełomie intelektualnym i politycznym. Jako dwa filary współczesności wskazują oni newtonowską naukę oraz nowe państwo narodowe, którego początki zwykle się wiązać z pokojem westfalskim. Według nich kapitalizm jedynie nałożył na ten konglomerat indywidualistyczną, rywalizacyjną i utylitarystyczną optykę, która obok zdobywania władzy drugim prymatem rozwoju uczyniła wzrost gospodarczy. Dwaj politolodzy wskazali wprost na rolę państwa w szerzeniu i utrwalaniu potrzebnej kapitałowi ideologii kontroli.

W podobnym kierunku poszedł Matthew Paterson (2000), który wśród czterech organizujących logik i struktur władzy odpowiedzialnych za relację człowieka z jego środowiskiem wylicza właśnie system państw, kapitalizm, wiedzę, a także patriariat. Według niego wewnętrzna dynamika tego pierwszego, zbudowana na konsolidacji władzy, terytorializacji, legitymizacji i instytucji suwerenności jest jednym z czynników środowiskowej zmiany wynikłej z działalności człowieka. Zarówno wewnętrzna polityczna kontrola, jak i prowadzenie wojen są według Patersona zwrotnie sprzężone z potrzebą coraz skuteczniejszej akumulacji. Ta w kapitalizmie jest nieusuwalną cechą systemu wymagającego ciągłego wzrostu, a podmioty odpowiedzialne za jego organizowanie mają według politologa ogromny wpływ na podejmowanie decyzji na poziomie państwa. Za podstawowe zadanie tegoż Paterson (2000) uważa właśnie zapewnianie warunków dla akumulacji kapitału. Podobnie podsumowuje to Alan Carter (1999), według którego państwo stabilizuje rywalizacyjne i nierówne stosunki gospodarcze, które „rewanżują się”, zapewniając grunt dla nacjonalistycznych i militarystycznych sił przymusu. Wtórują zatem Immanuelowi Wallersteinowi (1991), który stwierdził podległość współczesnego państwa kapitałowi, oczekującemu instytucjonalizacji, utrwalenia i maksymalizacji warunków generowania zysków. O wykorzystywaniu siły państwa do rozwoju kapitalizmu pisał też przywoływany wcześniej Braverman (1998).

Paterson (2000) porusza także problem „racjonalnego zarządzania”, wywiezionego z wiedzy naukowej, które współcześnie uczyniono podstawą polityk środowiskowych, choć samo jest uwikłane w wygenerowanie ekologicznych problemów. Naukową racjonalność i naukową instytucjonalizację badacz widzi podobnie jak Heidegger, czyli jako osadzoną na dualistycznym założeniu o rozdzielności oraz na potrzebie dominacji natury. Dostrzega problematyczność redukcjonistycznej metodologii i podejścia instrumentalnego. Zwraca też uwagę na proces, w którym sprzężenie kapitalizmu, współczesnego państwa i nauki przesunęło polityczną odpowiedzialność i sprawczość względem środowiska

od jednostek i społeczności w kierunku „ekspertów”. Ci natomiast, żyjący z dala od obiektu swojego zainteresowania, nie posiadają z nim emocjonalnej relacji, jedynie nim zarządzając. Wskazując, tak jak wspomniany wcześniej Skocz (2009), na instrumentalną racjonalność Bacona, Paterson (2000) pokazuje jej udział nie tylko w dominacji nad naturą, ale też w dominacji mężczyzn nad kobietami. Odwołując się do ekofeministycznej badaczki Carolyn Merchant (1980), łączy rewolucję naukowo-technologiczną z tymi fundamentalnymi dla kapitalistycznej współczesności relacjami. Ponieważ nauka jest tak bardzo uwikłana politycznie, to przedstawiciele ekonomii ekologicznej, inżynierii środowiskowej, prawa środowiskowego, planowania i *policy analysis*, a także wielu innych obszarów zinstytucjonalizowanej wiedzy nie kontestują fundamentalnie szkodliwych praktyk, instytucji i wierzeń. Nie robią tego, gdyż sami budują swoją tożsamość w dziedzinach zbudowanych na podtrzymywaniu dotychczasowych form dominacji i władzy polityczno-ekonomicznej. Tym samym nauka i eksperckie dyskursy zarządzania stają się dyskursami władzy (Harvey, 1996).

## Geomenedżerializm, czyli zarządzanie naturą na poziomie planety

Wszystko powyższe można określić tak, jak robi to Moore, czyli jako kompleks logiki kapitału, władzy terytorialnej i władzy epistemicznej. Moore'a (2018) od wcześniej przywołanych autorów odróżnia przede wszystkim uczynienie kapitalizmu logiką nadrzędną, organizującą wszystkie pozostałe, tj. naukę i technologię, politykę i etykę, terytorialność i prawa własności, relacje między płciami itd. Wzorując się na wspomnianej Merchant (1980, s. 164), za okres przełomowy wskazuje XV i XVI w., kiedy powstała „nowa etyka sankcjonująca wyzysk Natury”. Przywołuje też ekonomistę Josepha Schumpetera (1942), który opisał zrodzony na przełomie tych wieków rachunek zysków i strat (ang. *cost-profit calculus*) – nowy „tryb epistemiczny”, który zapoczątkował pewną rewolucję w sposobie patrzenia na świat (Moore, 2018, s. 244).

W tym miejscu należałoby poczynić pewne rozwinięcie i opisać podstawy utworzonej przez Moore'a tzw. szkoły *world-ecology*, które nadadzą niniejszym rozważaniom właściwy kontekst. Przede wszystkim Moore (2000), inspirowany Braudemem, zwraca uwagę na potrzebę analizy w długiej perspektywie i odnajduje korzenie kryzysu ekologicznego już w „długim wieku szesnastym”, inaugurującym nową fazę rozwoju kapitalizmu. Podkreśla specyficzny, kapitalistyczny charakter sukcesywnej reorganizacji światowej ekologii, opartej nie na rynku,



technologii przemysłowej, imperialistycznej ekspansji czy nieodpowiedzialnym i zachłannym biznesie, ale na logice kapitału *per se*. Píše o rozpoczętej wtedy i trwającej nieprzerwanie agroekologicznej restrukturyzacji, stojącej za falową globalną ekspansją kapitału oraz intensyfikacją wycisku natury. Odbywa się ona poprzez wzajemne kształtowanie się społeczeństwa i ekologii w ramach tzw. ekologii-świata. Jest ona rozciągnięciem Wallersteinowskiej gospodarki-świata na naturę, dzięki czemu możemy ją rozumieć nie tylko jako konstrukt społeczny, ale też jako projekt ekologiczny.

Co istotne, według Moore'a (2015) zamiast mówić o kapitalizmie i naturze, powinno się patrzeć na ten pierwszy jako na rozwijający się poprzez naturę i produkujący własne natury (np. w postaci rolnictwa przemysłowego). Kapitalizm jest zatem reżimem ekologicznym, regulowanym przez mechanizmy rynkowe i instytucjonalne, zapewniające stały dopływ energii, żywności, zasobów i pracy do światowych centrów akumulacji (Moore, 2010). Ostatecznie zatem *gospodarka i środowisko* nie są od siebie odseparowane, zaś kapitalizm nie jest jedynie systemem polityczno-ekonomicznym, ale przede wszystkim jest sposobem organizowania natury (Moore, 2015). Jak przyznaje sam autor, koncepcja ta ma znaczenie nie tylko intelektualne, ale i polityczne. Współczesne struktury wiedzy, relacje dominacji, produkcji i reprodukcji, relacje bogactwa czy transformowania natury tworzą organiczną całość i odpowiadają za powszechną wiarę w to, iż natura jest czymś zewnętrznym, co może być policzone, zracjonalizowane i ma służyć wzrostowi gospodarczemu, rozwojowi społecznemu czy innemu szczytnemu celowi (Moore, 2015).

Wracając do wątku menedżerializmu, to dla Moore'a (2018) ekonomizacja i racjonalizacja stały się jednym z filarów kapitalizmu, wpływając na kształt ewolucji technologii, filozofii, praktyki medycznej, wyjaśniania wszechświata, patrzenia na życie, a nawet koncepcji piękna i sprawiedliwości. Badacz podkreśla wieloaspektowość procesu, który osiągnął kulminację w postaci XX-wiecznego „naukowego zarządzania” zarówno pracą, jak i naturą. Wskazuje na standaryzację, symplifikację, mapowanie i kwantyfikowanie jednej i drugiej, rozwijane w różny sposób i w różnym tempie od przynajmniej XVIII w. Jednym z kluczowych dla ułatwiania globalnej akumulacji kapitału procesów było według niego chociażby wprowadzenie systemu metrycznego, jako jednej z „miękkich” technik praktyki symbolicznej i formacji wiedzy zapewnianej przez brutalną siłę państwa w celu podporządkowania natury (Moore, 2015, s. 203–204).

Ponieważ akumulacja, jako zlokalizowana zazwyczaj (tzn. kiedyś zawsze, współcześnie niekoniecznie – np. w postaci narzędzi finansowych czy transakcji

wirtualnych) w jakimś miejscu, w końcu spowalniała z powodu rosnących kosztów re-/produkcji i malejącej stopy zysku, kapitał potrzebował miejsc, w których można rozpocząć ją na nowo. Dla Moore'a (2015) jest to jedna z jego słabości, gdyż nowe źródła żywności, energii i nieprzetworzonych surowców są trudne do znalezienia i zaprzęgnięcia do pracy. Kapitał nie jest wyposażony w wystarczające instrumenty mapowania, kodowania, pomiaru i kwantyfikowania nowych źródeł. Potrzebuje tutaj swojego wykonawcy, którym stało się państwo narodowe.

Punktem wyjścia dla tej relacji kapitalizmu i współczesnego państwa Moore (2018) czyni geowładzę, której koncepcję zapożycza od Christiana Parentiego (2016). Ten natomiast kierunkuje po swojemu definicję, którą na podstawie biowładzy Foucaulta zaproponował Luke (1999) i pisze o splocie nauki, państwa oraz „technologii władzy czyniących terytorium i biosferę dostępnymi, czytelnymi, poznawalnymi oraz nadającymi się do użytku” (Parenti, 2016, s. 171). Państwo, jako podmiot inherentnie środowiskowy, kształtuje geo- i biosferę na potrzeby dominującego systemu relacji społeczno-gospodarczych (Walewicz, 2021). Geowładzę Moore umieszcza w kontekście menedżerializmu: tak jak procedury zarządzania w produkcji dóbr mają na celu maksymalizację produktywności z jednostki pracy, tak potencjał państwa wykorzystywany jest w celu identyfikacji i maksymalizacji bezpłatnej pracy/energii z każdej jednostki pewnej abstrakcyjnej (uczynionej taką poprzez instrumentalną racjonalność) natury. Zjawisko to Moore (2018, s. 245) nazywa właśnie geomenedżerializmem – oddzieleniem wiedzy od wykonawczości i taką restrukturyzacją tej pierwszej, aby sama stała się siłą produkcyjną. Ekstrapoluje zatem to, co o zarządzaniu napisał Braverman (1998), na cały system państw sprzężony z globalną gospodarką. Tak jak w przedsiębiorstwie kapitalistycznym zarządzanie ma służyć zapewnianiu i kontrolowaniu pracy, tak w skali makropolitycznej ma służyć identyfikowaniu potencjału natury oraz zapewnianiu i kontrolowaniu źródeł surowców, energii i żywności. Można w tym miejscu nawiązać ponownie do definicji menedżerializmu autorstwa Klikauera (2013), aby dostrzec aspekt ideologiczny, polegający na uzasadnieniu i wypracowaniu powszechnej społecznej akceptacji dla traktowania całokształtu życia społecznego – a w tym wypadku socjoekologicznego – jako przedmiotu zarządzania.

Podobnie jak Braverman (1998), który prześledził narodziny zarządzania już od pierwszych form kapitalizmu, Moore (2018) stwierdza, iż geomenedżerializm ewoluował wraz z systemem, któremu służył. Każda era kapitalizmu miała według niego nie tylko zasadzać się na określonej strukturze klasowej

i formach gospodarczych, ale także na doskonalonych, kolejnych reżimach geowładzy i geokodowania. To drugie jest dla Moore'a w zasadzie tym samym, co dla Luke'a (1999) – do którego też się odwołuje – jego ekowiedza. Kulminacja tego procesu nastąpiła we współczesnym systemie państw uzbrojonych w zaawansowane technologie i silnie zrjonalizowane techniki zarządzania. Dzięki nim nawet w obliczu wyczerpywania się określonych historycznych natur – które stawały się zasobami dopiero kiedy ujawniono ich potencjał akumulacji kapitału – kompleks kapitału-władzy-nauki odnajduje wciąż nowe, czego najnowszymi iteracjami są m.in. praktyki mapowania i kontroli genomów. Moore (2018) podaje jeden z najistotniejszych historycznie przykładów, tj. węgiel, który – parafrazując Marksa – jest tylko węglem i wyłącznie w określonych uwarunkowaniach staje się – poprzez jego społeczną konstrukcję – paliwem kopalnym zdolnym do kształtowania całej historycznej epoki.

Współcześnie procesy te przekraczają kolejne granice, wpasowując się w ekomenedżerializm i wykorzystując naukowo-techniczną racjonalność wspomaganą przez regulacyjne i biurokratyczne moce państwa do dalszej akumulacji kapitału w branży tzw. zielonej energii czy technologii monitorowania ekosystemów (Harvey, 1996). Okazuje się bowiem, że w raz już zawłaszczonej, skomodyfikowanej i całkowicie wyeksploatowanej naturze ponownie można odkryć potencjał akumulacyjny, aby tym razem ją „ratować”. Środowiskowe regulacje wprowadzane na poziomie międzynarodowych instytucji a egzekwowane przez państwa pomagają nawet zachowywać konkurencyjność zaawansowanych gospodarek zachodnich oraz legitymizować konieczność dalszego zarządzania i kontroli nad całą siecią życia przez kompleks władzy-kapitału-nauki – wszystko „dla dobra planety” (Harvey, 1996, s. 382). Co więcej, zarządzanie środowiskowe – choć prowadzone w dobrej intencji ratowania świata, lecz jednak wciąż podlegające logice kapitału – ograniczone jest z dwóch stron. Z jednej interwencja (za pośrednictwem państwa) następuje tylko wtedy, kiedy istnieje realne ryzyko załamania rynku i ryzyko to można wyrazić w kategoriach finansowych. Z drugiej strony ograniczeniem jest wymagana przy każdej nowej polityce ekologicznej kalkulacja zysków i strat, wynikająca z traktowania rozwoju jako gry o sumie zerowej, gdzie wzrost gospodarczy i jakość środowiska są sobie przeciwstawione. Po etapie euforycznego i odważnego opracowywania strategii na poziomie państwa, zawsze przychodzi moment negocjacji tych rozwiązań z sektorem prywatnym, z pominięciem nie zawsze ekonomicznie efektywnych metod demokratycznych (Harvey, 1996). Tak współczesny ekomenedżerializm staje się emanacją historycznego i niekończącego się geomenedżerializmu.

## Podsumowanie

Geomenedżerializm jako koncepcja analityczna pozwala wyjaśnić i zrozumieć to, dlaczego np. prawa własności oraz maksymalizacja zysków nie są kontestowane w głównym nurcie polityki ekologicznej, zdominowanej przez ekomenedżerializm. Ten ostatni nie może bowiem podważać własnych podstaw istnienia. Co ważne, nie jest to wynik ewolucji kapitalizmu wyłącznie z ostatnich kilku dekad, tj. fazy neoliberalnej oraz fazy tzw. *managerial capitalism* (Chandler, 1984; Klikauer, 2013). Geomenedżerialistyczny aspekt tego systemu społeczno-ekonomicznego był mu przyrodzony od jego początków, transformując jedynie i ukierunkowując swój charakter wraz z rozwojem nauki, technologii oraz państwowej instytucjonalizacji. Zdominowanie dyskursu ekologicznego przez kategorię zarządzania jest tylko najnowszym etapem tego procesu, mającym łagodzić negatywne skutki bez pogarszania warunków akumulacji kapitału.

Wkład Moore'a stanowi jednocześnie istotny element krytyki innej kategorii dominującej w dyskursie na temat kryzysu ekologicznego i polityki ekologicznej, czyli zrównoważonego rozwoju. Stanowi ona często, zarówno jako idea filozoficzna, jak i koncepcja organizująca wymiar praktyczny zarządzania w polityce ekologicznej, podstawę do obrony istniejącego porządku produkcji władzy, wiedzy i natury. Przywołać można Anthony'ego Giddensa (2010), według którego zrównoważony rozwój to termin „wewnętrznie pusty”, będący już teraz wyłącznie sloganem i sugerujący iż „można zjeść ciasteczko i mieć ciasteczko”. Posiada on więc właściwości znieczulające, a jego charakter jest konserwatywny i legitymizujący status quo. Uczynienie z uwolnienia rynków, zwiększenia przepływów kapitałowych oraz podniesienia poziomu konsumpcji w krajach rozwijających się warunków koniecznych dla kumulacji bogactwa, bez której nie da się zwiększyć wydatków na ochronę środowiska jest dostosowane do potrzeb kapitału, a nie natury (Foster, 1999). Paradoksalność fetyszyzowania wzrostu gospodarczego realizowanego przez ekomenedżerializm dostrzegli równolegle przedstawiciele podejścia dewzrostowego. Joan Martinez-Alier (2002) pisze nawet wprost o zrównoważonym rozwoju jako „sprzątaniu ekologicznej degradacji po industrializacji”, ubranym w szaty nauki o zarządzaniu, a tak naprawdę przede wszystkim ułatwiającym kapitałowi *greenwashing*. Nawet odwołując się wprost do Moore'a, dewzrostowcy krytykują maksymalizację rentowności i jej ekspansję na wszelkie obszary aktywności, która realizuje się m.in. poprzez zarządzanie

środowiskiem (Conde & Walter, 2020). Dominacja zarządzania jest zatem problemem wieloaspektowym i dostrzegalnym z perspektywy różnych nauk.

Szczególne znaczenie wnioski te mają dla politologii, która jest równocześnie w poruszony problem uwikłana, jak i stanowi jeden z kluczowych elementów jego rozwiązania. Jest weń uwikłana, gdyż stanowi element opisanego w artykule systemu zinstytucjonalizowanej wiedzy opartej na trendzie ku maksymalnemu poznaniu i kontroli rzeczywistości, m.in. jako legitymizatorka współczesnego państwa. Uwikłanie to przejawia się również w reprodukcji terminów, takich jak zarządzanie środowiskiem (lub środowiskowe) i zrównoważony rozwój, któremu rzadko towarzyszy krytyczne spojrzenie na ich rolę w utrwalaniu ekologicznie szkodliwego status quo. Ponieważ jednak jest nauką społeczną, to ma możliwość refleksji metateoretycznej oraz spojrzenia zarówno do wewnątrz swojej dyscypliny, jak i krytycznej analizy innych gałęzi wiedzy oraz ich roli w kształtowaniu obecnej relacji człowieka z pozostałymi elementami sieci życia, opartej powszechnie na poziomie makro-, mezo – i mikropolitycznym o menedżerializm. Może to być interwencja zarówno reformistyczna, „humanizująca” jedynie dominujący sposób myślenia, jak i rewolucyjna, wskazująca na jego destrukcyjną dla natury funkcję i proponująca nowe sposoby układania relacji między podmiotami w globalnej sieci życia.

## Bibliografia

- Braverman, H. (1998). *Labor and Monopoly Capital: The Degradation of Work in the Twentieth Century*. New York: Monthly Review Press.
- Bryant, R.L. & Wilson, G.A. (1998). Rethinking environmental management. *Progress in Human Geography*, 22(3), 321–343.
- Carter, A. (1999). *A Radical Green Political Theory*. London – New York: Routledge.
- Chandler, A.D. (1984). The emergence of managerial capitalism. *Business History Review*, 58(4), 473–503.
- Conde, M. & Walter, M. (2020). Granice wydobycia zasobów. W: G. D’Alisa, F. Demaria & G. Kallis (red.), *Dewzrost: Słownik nowej ery* (s. 145–149). Łódź: LangeL.
- Foster, J.B. (1999). *The Vulnerable Planet: A Short Economic History of the Environment*. New York: Monthly Review Press.
- Giddens, A. (2010). *Klimatyczna katastrofa*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Gunderson, R. (2015). Environmental sociology and the Frankfurt School 1: reason and capital. *Environmental Sociology*, 1(3), 224–235.
- Harvey, D. (1996). *Justice, Nature and the Geography of Difference*. Cambridge – Oxford: Wiley-Blackwell.
- Klikauer, T. (2013). What Is Managerialism?. *Critical Sociology*, 41(7–8), 1103–1119.

- Lafarriere, E. & Stoett, P.J. (1999). *International Relations Theory and Ecological Thought: Towards a synthesis*. London: Routledge.
- Leiss, W. (1975). The Problem of Man and Nature in the Work of the Frankfurt School. *Philosophy of the Social Sciences*, 5(2), 163–172.
- Luke, T.W. (1999). *Capitalism, democracy, and ecology: departing from Marx*. Urbana: University of Illinois Press.
- Luke, T.W. (1995). On Environmentality: Geo-Power and Eco-Knowledge in the Discourses of Contemporary Environmentalism. *Cultural Critique*, 31, 57–81.
- Luke, T.W. (1997). *Ecocritique: Contesting the Politics of Nature, Economy, and Culture*. Minneapolis – London: University of Minnesota Press.
- Martinez-Alier, J. (2002). *The Environmentalism of the Poor: A Study of Ecological Conflicts and Valuation*. Cheltenham-Northampton: Edward Elgar Publishing.
- McWhorter, L. (2009). Guilt as Management Technology: A Call to Heideggerian Reflection. W: L. McWhorter & G. Stenstad (red.), *Heidegger and the Earth: Essays in Environmental Philosophy* (s. 5–16). Toronto: University of Toronto Press.
- Merchant, C. (1980). *The Death of Nature: Women, Ecology and the Scientific Revolution*. San Francisco: Harper & Row.
- Moore, J.W. (2000). Environmental Crises and the Metabolic Rift in World-Historical Perspective. *Organization & Environment*, 13(2), 123–157.
- Moore, J.W. (2010). The End of the Road? Agricultural Revolutions in the Capitalist World-Ecology, 1450–2010. *Journal of Agrarian Change*, 10(3), 389–413.
- Moore, J.W. (2015). *Capitalism in the Web of Life: Ecology and the Accumulation of Capital*. London – New York: Verso.
- Moore, J.W. (2018). The Capitalocene Part II: accumulation by appropriation and the centrality of unpaid work/energy. *The Journal of Peasant Studies*, 45(2), 237–279.
- Parenti, Ch. (2016). *Environment-Making in the Capitalocene: Political Ecology of the State*. W: J.W. Moore (red.), *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism* (s. 166–184). Oakland: PM Press.
- Paterson, M. (2000). *Understanding Global Environmental Politics: Domination, Accumulation, Resistance*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Sachs, W. (1999). Sustainable Development and the Crisis of Nature: On the Political Anatomy of an Oxymoron. W: F. Fischer & M.A. Hajer (red.), *Living With Nature: Environmental Politics as Cultural Discourse* (s. 23–41). Oxford: Oxford University Press.
- Sachs, W. & George, S. (2015). *Planet Dialectics: Explorations in Environment and Development*. London: Zed Books.
- Schalow, F. (2022). *Heidegger's ecological turn: Community and practice for future generations*. New York – London: Routledge.
- Schumpeter, J. (1942). *Capitalism, socialism, and democracy*. New York: Harper & Brothers.
- Skocz, D. (2009). *Environmental Management in the 'Age of the World Picture'*. W: L. McWhorter & G. Stenstad (red.), *Heidegger and the Earth: Essays in Environmental Philosophy* (s. 123–143). Toronto: University of Toronto Press.
- Walewicz, P. (2021). Rekonceptualizacja państwa w naukach o polityce jako podmiotu inherentnie środowiskowego. *Świat Idei i Polityki*, 20(1), 88–104.
- Wallerstein, I. (1991). *The politics of the world-economy: The states, the movements, and the civilizations*. Cambridge: Cambridge University Press.

## Managing the planet under capitalism: a political scientific reflection on Jason W. Moore's concept of geo-managerialism

**SUMMARY** The hegemony of management discourse in contemporary approach to solving the global environmental crisis has been noticed by numerous scholars, but most of its critique is ahistorical. However, it has to have some lineage, which could be traced as far as the first emanations of managing nature. The article is therefore a proposal to search for that lineage within capitalism's inherent feature of always trending towards management through the separation of knowledge and labour. If managing nature through science, technology, the economy and the state forms the basis for human activity within the web of life, then the will for more and better management becomes the most obvious solution. Jason W. Moore's concept of geo-managerialism is used here in order to frame together the problems of the dominance of eco-managerialism, the instrumentality of science and subordination of the state.

**KEYWORDS** geo-managerialism, eco-managerialism, environmental management, capitalism, technology

Data przekazania artykułu: 18.07.2023; data zaakceptowania artykułu: 18.06.2024.